

**N**ie znam wszystkich warunków społecznych dobrego rzemiosła intelektualnego, na pewno jednak należy do nich otaczanie się ludźmi, którzy rozmawiają i słuchają – a do tego miewają też wyobraźnię (Mills 2008: 310). Podpisanie się pod tym cytatem będzie chyba najlepszym zaproszeniem do „Władzy sądenia” i zachętą dla wszystkich zainteresowanych do włączania się w dyskurs o tym, jak nasza praca łączy się z naszym życiem. Nie widząc konieczności skrótowego przedstawiania tekstów opublikowanych w pierwszym numerze naszego czasopisma, analogiczną bowiem funkcję pełni spis treści i abstrakty, znajdujemy przyjemność w słowie inaugurującym, kierowanym do Czytelnika. Pragniemy, żeby nasze czasopismo stało się „przestrzenią” (jak na czasy nowoczesności przystało, znoszącą przymioty czasu i przestrzeni) spotkań osób, które uważnie przyglądają się rzeczywistości, by w oświeceniowym ruchu dystansowania się od moralności perspektywiczno-konwencjonalnej oraz wiedzy kontekstualnej podejmować trud „rzucania światła” na stosunki władzy dotyczące nas wszystkich bez wyjątku. To nie zawsze będzie się udawać w sposób doskonały, czego świadectwem jest przedłożony Państwu numer czasopisma. Nie będziemy jednak ustawać w podejmowaniu wysiłków, by w ciągle lepszy sposób projektować, moderować i inspirować trud odkrywania stosunków władzy rozumianych jako proces oraz stosunki sprawstwa. Interesuje nas instytucjonalne projektowanie władzy, jej dyskursywne i niedyskursywne inscenizowanie, eksternalizowanie jej skutków, indywidualizowanie konsekwencji, legitymizowanie przez nauki i nierzadko bagatelizowanie przez politykę. Żeby, parafrazując Manna, bez obawy nazwać

rzeczy po imieniu i dodać „Władzy sądenia” mocy i polotu – interesuje nas, i szalenie liczymy na to, że Państwa również, rozbudzenie jak największej ilości wyobraźni socjologicznych. Zapraszamy do lektury i nadsyłania tekstów, w których mierzyć się Państwo w sposób refleksyjny i usystematyzowany z badaniami i namysłem nad zjawiskami i procesami obecnymi w szeroko definiowanym polu polityki. Jako, że era świata zglobalizowanego znosi gramatykę wczesnej nowoczesności i narzuca kulturę racjonalności wspierającą się na obserwacjach drugiego rzędu, odczuwamy konieczność podkreślenia rzeczywistej interdyscyplinarności, niezbędnej dla realizacji anonsowanego celu. Dla nauk społecznych, w tym zainteresowanych władzą, nie ma innej drogi. Dążyć do rozumienia, znaczy dzisiaj, bardziej niż kiedykolwiek, poruszać się między światem idei a sztywną i przańną rzeczywistością, nie pomijając żadnego z biegunów. Tylko w tym ruchu można zrozumieć fakt, że „rzeczywistość” nie „wydarza się”, a jest konsekwencją ludzkich decyzji i że jednostkowe biografie są tej „rzeczywistości” substancją. Tylko na tej drodze można rozmawiać o etycznych horyzontach „rzeczywistości” oraz ludzkiej godności. Zapraszamy do wspólnego eksplorowania „rzeczywistości”.

Jednak, twardo stąpając po ziemi, nie zapominamy, co się przecież zdarza, o rzeczywistości. Wraz z pierwszym numerem podejmujemy starania o akces w poczet czasopism punktowanych, o czym sumienie informujemy Autorów. Starając się wyjść poza „nowoczesny cynizm” pozostajemy, żywiąc nadzieję na wybaczenie, merkantylni.

**Redakcja**